

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 4 września 2018 roku, wniesionym do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa, Wydziału Cywilnego, powódka J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...).C., domagała się od strony pozwanej Towarzystwa (...) w W. zasądzenia kwoty 2754,43 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki A. (...), będący własnością D. H., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). W związku z powyższym zdarzeniem poszkodowany zlecił profesjonalnemu podmiotowi wykonanie czynności w postępowaniu likwidacyjnym oraz zawarł z powódką umowę najmu samochodu zastępczego marki F. (...) (obejmującą 8 dni) za kwotę 220 zł netto za jedną dobę oraz wynagrodzenie za podstawienie i odbiór pojazdu zastępczego (po 110 zł netto), także po godzinach pracy (po 80 zł netto). Z tego tytułu powódka wystawiła poszkodowanemu fakturę VAT, która została częściowo zapłacona przez stronę pozwaną (w zakresie 3 dni najmu za stawkę dobową w wysokości 138,21 zł netto [169,99 zł brutto]). Jednocześnie strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty na rzecz powódki (która nabyła wierzycelność w drodze umowy cesji) pozostałych kosztów najmu pojazdu zastępczego.

Postanowieniem z dnia 12 października 2018 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

W dniu 6 listopada 2019 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 635 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanego koszty wynajmu pojazdu zastępczego w kwocie 509,99 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powódki co do wysokości, zarówno w zakresie zastosowanej przez powódkę stawki za dobę (uznając stawkę w wysokości 170 zł brutto), czasu najmu pojazdu zastępczego (uznając 3 dni najmu), jak również co do kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego oraz kosztów zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym (w tym ostatnim zakresie został zgłoszony także zarzut braku legitymacji procesowej czynnej). Strona pozwana zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadnione, a strona pozwana ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody. Zarzuciła także, że zaproponowała poszkodowanemu najem pojazdu zastępczego za swoim pośrednictwem (według niższej stawki), uprzedzając go jednocześnie, że w przypadku wynajęcia samochodu u innego podmiotu odszkodowanie obejmować będzie jedynie stawkę zaakceptowaną przez stronę pozwaną.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powódka w całości podtrzymała żądanie pozwu. Wniosła także o odrzucenie sprzeciwu od nakazu zapłaty, jako wniesionego po terminie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 marca 2017 roku pojazd marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność D. H. (poszkodowanego), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w Towarzystwie (...) w W..

(dowód: bezsporne;

notatka informacyjna – k. 17;

oświadczenie poszkodowanego – k. 23)

W dniu 17 marca 2017 roku D. H. (poszkodowany) zlecił Kancelarii (...) za o zł spółce z o.o. we W. przeprowadzenie procesu likwidacji szkody rzeczowej z dnia 7 marca 2017 roku na pojeździe A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w szczególności zgłoszenie szkody ubezpieczycielowi, dostarczenie niezbędnej dokumentacji, pomoc przy oględzinach, uzyskaniu notatki policyjnej i w kontakcie z ubezpieczycielem oraz inne niezbędne czynności w procesie likwidacji szkody.

(dowód: bezsporne;

zlecenie z dnia 17.03.2017 roku – k. 18;

oświadczenie – k. 19;

specyfikacja z dnia 21.07.2017 roku – k. 20-21)

W dniu 17 marca 2017 roku przedstawiciel poszkodowanego zgłosił powstanie szkody Towarzystwu (...) w W. (ubezpieczycielowi).

W momencie zgłoszenia szkody (a także w piśmie z dnia 20 marca 2017 roku, doręczonym w tym samym dniu) ubezpieczyciel poinformował przedstawiciela poszkodowanego (oraz samego poszkodowanego) o możliwości wynajęcia samochodu zastępczego za pośrednictwem ubezpieczyciela. Ubezpieczyciel poinformował także przedstawiciela poszkodowanego (oraz poszkodowanego), że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez pośrednictwa ubezpieczyciela zwróci on koszty tego wynajmu w wysokości stawki stosowanej przez wypożyczalnię współpracującą z ubezpieczycielem (klasa/segment D – 138,21 zł netto [170 zł brutto]).

Przedstawiciel poszkodowanego nie był zainteresowany najmem pojazdu zastępczego za pośrednictwem ubezpieczyciela.

(dowód: bezsporne;

nagranie zgłoszenia szkody – na płycie CD – k. 74 i 91;

pismo z dnia 20.03.2017 roku z załącznikami i dowodem odbioru – k. 54-58;

fragment umowy z cennikiem – k. 60-62)

W dniu 28 czerwca 2017 roku poszkodowany D. H. zawarł z J. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...)C. (wynajmującym) umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 220 zł netto, koszty podstawienia pojazdu zastępczego (wg km) oraz koszty wydania po godzinach pracy na kwotę 80 zł netto.

Pojazd został podstawiony poszkodowanemu w dniu 28 czerwca 2017 roku o godzinie 18:10 w M. przy ul. (...). Poszkodowany zwrócił samochód zastępczy w tym samym miejscu w dniu 5 lipca 2017 roku o godzinie 20:00.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 28.06.2017 roku – k. 22)

W tym samym dniu (28 czerwca 2017 roku) poszkodowany upoważnił wynajmującego (J. S.) do bezgotówkowego rozliczenia szkody wynikającej z najmu pojazdu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

upoważnienie z dnia 28.06.2017 roku – k. 110)

W dniu 5 lipca 2017 roku poszkodowany D. H. (cedent) zawarł z wynajmującym J. S. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 7 marca 2017 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody, z tytułu najmu pojazdu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 5.07.2017 roku – k. 26)

W dniu 18 lipca 2017 roku wynajmujący (J. S.) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowanego D. H. kwotą 2214 zł netto (2723,22 zł brutto) za:

- podstawienie samochodu – 147 zł netto (180,81 zł brutto) – trasa W. – M. – W. – 21 km razy dwa (w obie strony) – 42 km po 3,50 zł netto za kilometr,
- podstawienie auta do klienta po godzinach pracy – 80 zł netto (98,40 zł brutto),
- wynajem samochodu – 8 dni po 220 zł netto – 1760 zł netto (2164,80 zł brutto),
- odbiór auta od klienta – 147 zł netto (180,81 zł brutto) – trasa W. – M. – W. – 21 km razy dwa (w obie strony) – 42 km po 3,50 zł netto za kilometr,
- odbiór auta od klienta po godzinach pracy – 80 zł netto (98,40 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 24)

W piśmie z tego samego dnia (18 lipca 2017 roku), doręczonym w dniu 25 lipca 2017 roku, wynajmujący (cesjonariusz) wezwał ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania za najem samochodu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 18.07.2017 roku z dowodami nadania i odbioru – k. 29-30 i 106)

W dniu 21 lipca 2017 roku Kancelaria (...) za o.ż spółka z o.o. we W. wystawiła fakturę VAT nr (...), w której obciążyła J. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...)C., kwotą 440 zł netto (541,20 zł brutto) za zgłoszenie szkody (1 roboczogodzina według stawki 110 zł netto) oraz prowadzenie sprawy (3 roboczogodziny według stawki 110 zł netto) dotyczącej D. H. (A. (...) o numerze rejestracyjnym (...)).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 165)

W dniu 2 sierpnia 2017 roku J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...)C., wystawiła fakturę VAT nr (...), w której obciążyła poszkodowanego D. H. kwotą 440 zł netto (541,20 zł brutto) za likwidację szkody komunikacyjnej (refaktura).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 25)

W piśmie z tego samego dnia (2 sierpnia 2017 roku), doręczonym w dniu 9 sierpnia 2017 roku, wynajmujący (cesjonariusz) wezwał ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania za likwidację szkody komunikacyjnej.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 2.08.2017 roku z dowodami nadania i odbioru – k. 27-28)

W piśmie z dnia 22 sierpnia 2017 roku ubezpieczyciel przyznał wynajmującemu (cesjonariuszowi) odszkodowanie z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego w wysokości 509,90 zł brutto (3 dni po 169,99 zł brutto [138,21 zł netto] za dobę).

W pozostałej części ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 22.08.2017 roku – k. 15;

pismo z dnia 6.12.2017 roku – k. 16)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego D. H. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 7 marca 2017 roku. Właściwie poza sporem było także to, że poszkodowany przeniósł na powódkę swoją wierzytelność z tytułu szkody w postaci kosztów najmu samochodu zastępczego oraz że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego. Sporna była także kwestia legitymacji procesowej czynnej w zakresie kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego oraz kosztów zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym, a także kwestia, czy sprzeciw od nakazu zapłaty został wniesiony w terminie.

Na wstępie należy wskazać, że nie można zgodzić się z twierdzeniem powódki, jakoby sprzeciw strony pozwanej od nakazu zapłaty powinien zostać odrzucony z uwagi na wniesienie go po terminie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sprzeciw został wniesiony przez stronę pozwaną w dniu 3 grudnia 2019 roku (data nadania w placówce pocztowej), a więc w ustawowym (dwutygodniowym) terminie, liczonym od daty doręczenia nakazu zapłaty (wraz z odpisem pozwu).

Powódka swoje roszczenie wywodziła z umowy cesji, jaka łączyła ją z D. H., właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy powódka nabyła przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego. W ocenie powódki strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie poprzez nieuzasadnione obniżenie dobowej stawki czynszu najmu (z kwoty 220 zł netto [270,60 zł brutto]) do kwoty 138,21 zł netto [170 zł brutto]), obniżenie czasu trwania najmu pojazdu (z 8 dni do 3 dni) oraz nieuwzględnienie kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego, a także kosztów zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów

(a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Właściwie bezsporne między stronami było, że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę (w zakresie kosztów najmu pojazdu zastępczego). Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w

której powódka domagała się zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że konieczność poniesienia powyższego wydatku pozostawała (co do zasady) w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem kolizji drogowej, ponieważ odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego także wtedy, gdy pojazd ten nie służył do prowadzenia działalności gospodarczej (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje powyższe wydatki (za najem pojazdu zastępczego) także w przypadku szkody całkowitej, a więc gdy odszkodowanie ustalone zostało jako różnica pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Należy raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana co do zasady przyznała (także przez częściowe spełnienie świadczenia), że wydatek dotyczący najmu pojazdu zastępczego wchodził w zakres należnego odszkodowania, jednakże nie w pełnym zakresie.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania (naprawienia szkody w postaci kosztów związanych z wynajmem samochodu zastępczego). Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że powódka dołączyła do pozwu umowę najmu (z dobową stawką czynszu w wysokości 220 zł netto) oraz wystawioną na jej podstawie fakturę VAT (obejmującą cały okres najmu pojazdu zastępczego według powyższej stawki), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Jednocześnie w sprzeczności od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody, a w jej ocenie stawka w wysokości 220 zł netto (270,60 zł brutto) była zawyżona, ponieważ działające na rynku lokalnym profesjonalne podmioty świadczą analogiczne usługi za kwoty niższe (strona pozwana zarzuciła także, że zaproponowała poszkodowanemu nieodpłatny najem pojazdu zastępczego), a czas najmu został nadmiernie

wydłużony. Tym samym nie ulega wątpliwości, że w powyższym zakresie ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie wynajmu pojazdu zastępczego) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego podmiot świadczący usługę najmu pojazdów. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego usługodawcy. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z droższych usług, czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając podmiot wynajmujący pojazdy po cenach niższych, wynajął pojazd zastępczy tam, gdzie wynajmowano je drożej. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco). Oceny prawidłowości postępowania poszkodowanego nie można przy tym odrywać od jego osobistych cech i kwalifikacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inne wymogi należy postawić osobie obeznej z rynkiem wynajmu pojazdów, a inne komuś, kto nie ma z nim do czynienia. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I KKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że powódka dochodziła roszczenia, które wywodziła z umowy cesji zawartej z poszkodowanym. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. W ocenie Sądu powódka, która w wyniku umowy przelewu zajęła pozycję wierzyciela (poszkodowanego D. H.), właściwie nie była zobowiązana do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że stawka przyjęta do obliczenia czynszu najmu nie była zawyżona. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej. Podkreślenia wymaga jednak fakt, że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia ze specyficzną (z punktu widzenia art. 354 §2 k.c.) sytuacją, w której poszkodowany (a więc w większości przypadków osoba, która nie musi być zorientowana w realiach rynku wynajmu pojazdów) zostaje najpierw w wyniku udzielonego pełnomocnictwa (upoważnienia w postępowaniu likwidacyjnym), a następnie w wyniku umowy przelewu wierzytelności, zastąpiony przez samego wynajmującego (który w sposób oczywisty musi być obeznany ze stawkami najmu pojazdów, w tym zastępczych). W ocenie Sądu konsekwencją takiej sytuacji jest przyjęcie, że działania poszkodowanego (zwłaszcza w zakresie wyboru stawek za najem pojazdu zastępczego) należy oceniać biorąc pod uwagę profesjonalny charakter działalności wynajmującego i znajomość cen stosowanych na rynku. W takim przypadku ubezpieczyciel nie musi zatem wykazywać, że wybór droższego podmiotu wynajmującego samochodu zastępcze był wynikiem świadomego (niedbałego) działania, ale wystarczy, że udowodni samo istnienie rażąco wygórowanych stawek.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należało uznać, że po pierwsze poszkodowany (a ściślej wynajmujący, czyli powódka) był nielojalny wobec ubezpieczyciela, to jest wybrał podmiot stosujący stawki za najem pojazdu zastępczego, które rażąco odbiegały od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym, a po wtóre, że stawka czynszu najmu (w wysokości 220 zł netto [270,60 zł brutto] za dobę) była stawką zawyżoną w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że strona pozwana w momencie zgłoszenia szkody (a także w piśmie z dnia 20 marca 2017 roku) poinformowała przedstawiciela poszkodowanego (oraz samego poszkodowanego) o możliwości wynajęcia samochodu zastępczego za jej pośrednictwem. Poinformowała także poszkodowanego, że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez jej pośrednictwa zwróci ona koszty tego wynajmu w wysokości stawki stosowanej przez wypożyczalnię z nią współpracującą (w klasie D – w wysokości 138,21 zł netto [170 zł brutto]).

Na poparcie swoich zarzutów strona pozwana przedłożyła wskazane wyżej pismo (oraz nagranie telefonicznego zgłoszenia szkody), z których treści wynikało, że po pierwsze poszkodowany miał możliwość wynajęcia pojazdu zastępczego za pośrednictwem strony pozwanej (w wypożyczalni z nią współpracującej), a po wtóre, że cena za najem auta w klasie wynajętego poszkodowanemu pojazdowi zastępczemu (F. (...)) kształtowała się na poziomie 138,21 zł netto (170 zł brutto) za dobę.

Należy w tym miejscu podkreślić, że powódka nie zaprzeczyła, aby oferta strony pozwanej dotarła do poszkodowanego (oraz jego przedstawiciela). Zarzuciła jedynie, że oferta ta nie była dostatecznie konkretna oraz mogła w pełni nie zabezpieczyć jego uzasadnionych potrzeb.

Trzeba zatem wskazać, że podstawą odmowy skorzystania z oferty strony pozwanej nie mogła być jedynie **hipotetyczna** możliwość niezadowolenia (dyskomfortu) z warunków umowy (czy czasu jej trwania). Tym samym w ocenie Sądu poszkodowany powinien był najpierw skorzystać z zaproponowanej przez stronę pozwaną oferty (zwłaszcza że była niemal dwukrotnie tańsza od oferty powódki), a dopiero w sytuacji rzeczywistych (i poważnych) niedogodności z nią związanych skorzystać z usług innej wypożyczalni. Tymczasem (co wprost wynika z nagrania telefonicznego zgłoszenia szkody) przedstawiciel poszkodowanego w ogóle nie był zainteresowany ofertą strony pozwanej i od razu poinformował, że poszkodowany wynajmie pojazd zastępczy we własnym zakresie.

Tym samym, biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, w ocenie Sądu strona pozwana co do zasady wykazała, że poszkodowany mógł wynająć samochód zastępczy za kwotę znacznie (prawie dwukrotnie) niższą niż kwota zaproponowana przez powódkę oraz że stawka zastosowana przez powódkę (220 zł netto [270,60 zł brutto] za dobę) była rażąco wygórowana. Mając powyższe na uwadze w ocenie Sądu właściwą (niewygórowaną) stawką najmu była zaproponowana (oraz uznana) przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym kwota 138,21 zł netto (170 zł brutto) za dobę i taką też stawkę należało przyjąć jako ekonomicznie uzasadniony i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, które przekraczają koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu, są objęte odpowiedzialnością z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych tylko wtedy, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 roku, III CZP 20/17, LEX nr 2340475). Tymczasem powódka w żaden sposób nie udowodniła powyższej okoliczności (celowości poniesienia kosztów wyższych, niż zaproponowane przez stronę pozwaną).

Jeśli chodzi natomiast o czas wynajmu pojazdu zastępczego, to w sprzeczności od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że powinien on obejmować okres trzech dni oraz że został on przez poszkodowanego nadmiernie wydłużony.

W ocenie Sądu tak sformułowany zarzut był skuteczny tylko częściowo.

Nie ulega przede wszystkim wątpliwości, że to na ubezpieczycielu ciążył obowiązek zlikwidowania zgłoszonej szkody, a więc sporządzenia kalkulacji naprawy (niezależnie od uprawnienia poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody), ewentualnie zakwalifikowania szkody jako całkowitej (jeśli koszty naprawy przewyższyły wartość uszkodzonego pojazdu). Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w niniejszej sprawie ubezpieczyciel (strona pozwana) dysponował materiałem potrzebnym do likwidacji szkody (oszacowania wysokości szkody oraz wypłaty odszkodowania), bowiem odszkodowanie zostało poszkodowanemu wypłacone.

Jednocześnie w przypadku zaistnienia zdarzenia powodującego szkodę (zwłaszcza w sytuacji, gdy poszkodowany wynajmuje pojazd zastępczy, który ma być finansowany z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy zdarzenia) poszkodowany (ale także warsztat naprawczy) powinien podejmować czynności bez zbędnej zwłoki, tak aby umożliwić ubezpieczycielowi jak najszybsze zlikwidowanie szkody (wypłatę odszkodowania). Dla kwestii najmu pojazdu zastępczego (a zwłaszcza jego czasu) nie bez znaczenia jest także rozmiar szkody w uszkodzonym

pojeździe. Nie ulega przy tym wątpliwości, że użytkowany przez poszkodowanego pojazd (A. (...)) był uszkodzony w sposób nieznaczący, a poszkodowany do czasu rozpoczęcia naprawy normalnie z niego korzystał. Powyższa bezsporna okoliczność skutkowałą tym, że uszkodzony pojazd powinien być przyjęty do warsztatu na czas rzeczywistej naprawy (po zamówieniu i otrzymaniu części niezbędnych do naprawy). Co do zasady nie powinien on także oczekiwać na zwolnienie stanowiska naprawczego, zwłaszcza że pociągałoby to za sobą wydłużenie czasu najmu pojazdu zastępczego.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że wprawdzie rzeczywisty czas naprawy pojazdu w przeważającej większości przypadków jest dłuższy niż technologiczny czas naprawy, ponieważ może on obejmować także ewentualne oględziny dodatkowe pojazdu, oczekiwanie na zwolnienie stanowiska naprawczego czy zamówienie potrzebnych do naprawy części (i czas oczekiwania na nie), to w niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca.

Należy jednocześnie wskazać, że powódka nie zgłosiła właściwie żadnych (a tym bardziej przekonujących) twierdzeń, w których próbowałaby wyjaśnić, z jakich przyczyn naprawa pojazdu należącego do poszkodowanego (którego uszkodzenia nie były znaczne) trwała aż sześć dni.

W ocenie Sądu, biorąc pod uwagę powyższe okoliczności (z jednej strony charakter uszkodzeń pojazdu, ale z drugiej strony także czas potrzebny na wyschnięcie lakieru) maksymalny czas naprawy powinien zamknąć się w trzech dniach. Brak było przy tym uzasadnionych podstaw do przyjęcia uszkodzonego pojazdu do warsztatu naprawczego przed odebraniem zamówionych części, a także przyjęcia go w piątek (przed dniami wolnymi), jeśli naprawa nie została w tym dniu rozpoczęta. Tym samym, skoro zamówione części do naprawy zostały odebrane w dniu 30 czerwca 2017 roku (piątek), to naprawa powinna rozpocząć się najpóźniej w dniu 4 lipca 2017 roku (wtorek), a skończyć w dniu 6 lipca 2017 roku (czwartek). Doliczając dwa dni na przyjęcie samochodu do naprawy oraz odbiór pojazdu po naprawie (3 i 7 lipca 2017 roku) w ocenie Sądu uzasadniony (maksymalny) czas najmu pojazdu zastępczego wynosił pięć dni.

Strona pozwana w żaden sposób nie wykazała natomiast (a to na niej spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu), że czas wynajmu przez poszkodowanego pojazdu zastępczego powinien być z jakichkolwiek względów krótszy (niż ten wskazany wyżej). Jednocześnie powódka w odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty właściwie nie odniosła się do zarzutów strony pozwanej dotyczących czasu najmu pojazdu zastępczego. Dlatego też w ocenie Sądu powódce przysługiwało odszkodowanie za wynajem pojazdu zastępczego przez wskazany wyżej okres pięciu dni.

Strona pozwana zarzuciła także brak legitymacji procesowej po stronie powódki (w zakresie kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego oraz kosztów zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym).

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami. Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane. Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że strona pozwana wprawdzie zarzuciła w sprzeciwie od nakazu zapłaty brak czynnej legitymacji procesowej, jednak nie ulega wątpliwości, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

Trzeba także zaznaczyć, że w ocenie strony pozwanej brak legitymacji procesowej powódki (w zakresie kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego oraz kosztów zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym) miał wynikać z treści umowy cesji zawartej z poszkodowanym (według strony pozwanej koszty najmu pojazdu zastępczego nie obejmowały kosztów podstawienia i odbioru oraz kosztów zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym).

Powyższy zarzut braku legitymacji procesowej czynnej zasługiwał na uwzględnienie tylko częściowo (w zakresie kosztów zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym, o czym będzie jeszcze mowa niżej).

W pozostałej części w ocenie Sądu powódka wykazała natomiast swoją legitymację do występowania w niniejszej sprawie, która wynikała z ważnej (skutecznej) umowy cesji, jaka łączyła ją z poszkodowanym, właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Tym samym na mocy powyższej umowy powódka nabyła przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego (które w ocenie Sądu niewątpliwie obejmowały także koszty jego podstawienia i odbioru).

Niezależnie od wykazania w tej części legitymacji procesowej czynnej w ocenie Sądu roszczenie powódki w zakresie kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego nie zasługiwało jednak na uwzględnienie.

Przede wszystkim z umowy najmu (zawartej przez poszkodowanego z powódką) w żaden sposób nie wynikało, aby poszkodowany wyraził zgodę na poniesienie kosztów odbioru pojazdu zastępczego (także po godzinach pracy). Nie ulega przy tym wątpliwości, że na dołączonym do pozwu formularzu (wzorcu) umowy strony w żaden sposób nie wskazały, aby najemca (poszkodowany) był zobowiązany do zwrotu kosztów odbioru pojazdu. Skoro zatem w umowie najmu poszkodowany nie zobowiązał się do zwrotu powyższych kosztów, to nie mógł także roszczeń z tego tytułu przenieść na powódkę. Jednocześnie powódka w żaden sposób nie wykazała, żeby zwrot powyższych kosztów należał się jej z jakichkolwiek innych przyczyn.

Niezależnie od powyższego (oraz w zakresie kosztów podstawienia pojazdu zastępczego) trzeba w tym miejscu wskazać, że w ocenie Sądu koszty podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego co do zasady pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem (szkodą), chyba że w danym (konkretnym) przypadku nie są one w ogóle uzasadnione lub są rażąco wygórowane. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie nienależne były jednak koszty podstawienia pojazdu zastępczego (także poza godzinami pracy), mimo że poszkodowany w umowie najmu zobowiązał się do ich zwrotu (prawdopodobnie według kilometrów). Należy zatem po pierwsze wskazać, że koszty te (w kwocie 180,81 zł brutto [147 zł netto]) właściwie nie zostały w żaden sposób określone w umowie (poza lakonicznym i w istocie nieczytelnym stwierdzeniem „wg km”). Nie wskazano bowiem ani liczby kilometrów (choćby przybliżonej), ani stawki za kilometr (co w ocenie Sądu powinno być istotnym elementem zawartej umowy). Jednocześnie

powódka w żaden sposób nie wykazała, że umożliwiła poszkodowanemu zapoznanie się z ewentualnym cennikiem dotyczącym wykonywania takich usług, ani cennika takiego nie przedłożyła. Po wtóre strona pozwana zaoferowała poszkodowanemu wynajęcie pojazdu zastępczego za swoim pośrednictwem, co oznaczało także zobowiązanie do pokrycia ewentualnych kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego (a w istocie oznaczało podstawienie i odbiór pojazdu zastępczego w miejscu wskazanym przez poszkodowanego). Poszkodowany jednak z oferty takiej nie skorzystał (z niewyjaśnionych i niezrozumiałych względów). Tym samym domaganie się powyższych kosztów w niniejszym postępowaniu było nieuzasadnione. Powódka w żaden sposób nie wykazała także, żeby podstawienie pojazdu zastępczego miało miejsce po godzinach pracy (w tym zakresie nie zgłoszono nawet twierdzeń, nie mówiąc o ich udowodnieniu).

Uzasadniony natomiast okazał się zarzut braku legitymacji procesowej czynnej w zakresie kosztów zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że umowa cesji, jaka łączyła powódkę z poszkodowanym, obejmowała prawo do zwrotu kosztów z tytułu najmu pojazdu zastępczego. W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty (i zarzuty w nim zawarte) powódka w żaden sposób nie wyjaśniła, dlaczego jej zdaniem koszty zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym miałyby wchodzić w zakres kosztów najmu pojazdu zastępczego. Jednocześnie w ocenie Sądu z samej treści zawartej z poszkodowanym umowy cesji okoliczność taka w żaden sposób nie wynikała.

Jednocześnie powódka w żaden sposób nie wykazała (w tym zakresie właściwie nie zgłoszono nawet twierdzeń), żeby umowa (zlecenie) z dnia 17 marca 2017 roku obejmowała dochodzoną od strony pozwanej stawkę za roboczogodzinę w wysokości 110 zł netto, co w ocenie Sądu powinno być istotnym elementem zawartej umowy.

Niezależnie od powyższego wreszcie, z niewiadomych (i w ocenie Sądu zupełnie niezrozumiałych) względów fakturą VAT za czynności wykonywane w postępowaniu likwidacyjnym została obciążona powódka (co wbrew treści umowy z dnia 17 marca 2017 roku sugerowało, że to powódka w rzeczywistości była jej stroną), która następnie refakturowała ją na poszkodowanego (zresztą już po zawarciu umowy cesji).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowany nie był płatnikiem podatku VAT, a zatem należne mu odszkodowanie sędowane na powódkę obejmowało także kwotę podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem powódka wstąpiła z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanego, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powódki także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym powódce należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 28 sierpnia 2017 roku (zgodnie z żądaniem), ponieważ szkoda wynikająca z najmu samochodu zastępczego została zgłoszona ubezpieczycielowi w piśmie doręczonym w dniu 25 lipca 2017 roku.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd oddalił jedynie wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (z uwagi na to, że okoliczności, na które został on

powołany, nie wymagały wiadomości specjalnych). Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił także wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Ł. K.. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które został on powołany albo były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo też nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powódce przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu najmu pojazdu zastępczego za okres pięciu dni według stawki w wysokości 170 zł brutto (138,21 zł netto) za każdą dobę, a więc kwota 850 zł brutto, pomniejszona oczywiście o kwotę już wypłaconego odszkodowania (509,99 zł brutto). Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 340,01 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 sierpnia 2017 roku do dnia zapłaty), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (stawki czynszu przewyższającej kwotę 170 zł brutto, trzech dni najmu, kosztów podstawienia i odbioru [także po godzinach pracy] oraz kosztów zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Powódka wygrała w 12% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 138 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 124,56 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 88%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 792 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 667,44 zł.